

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko **(...) SA w S.**

o zapłatę

**1. zasądza od pozwanego (...) SA w S. na rzecz powoda A. P. kwotę 52.051,51 (pięćdziesiąt dwa tysiące pięćdziesiąt jeden i 51/100) zł z ustawowymi odsetkami od kwot:**

a. **22.051,51 zł od 4 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,**

b. **30.000 zł od 1 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;**

**2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.638 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**4. nakazuje ściągnięcie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P.:**

a. **od powoda 1.905,50 zł,**

b. **od pozwanego 3.244,53 zł,**

**tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

## UZASADNIENIE

Powód A. P. w pozwie z 14 maja 2013 r. złożonym w Sądzie Rejonowym w P. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) SA w S. na swoją rzecz: 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, 2.051,51 zł tytułem skapitalizowanych odsetek z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że 27 lipca 2011 r. na drodze krajowej nr (...) między K. a M. doszło do wypadku komunikacyjnego w ten sposób, że J. M., kierujący samochodem marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...), nie

dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki C. (...) o nr rejestracyjnym (...), kierowanym przez niego (powoda). W wyniku tego zdarzenia jego sprawca zmarł, a on doznał bardzo poważnych obrażeń ciała. Pojazd sprawcy w chwili wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. W związku z doznanymi w wypadku urazami został on przetransportowany do szpitala w S.. Tam rozpoznano u niego całkowite uszkodzenie mięśnia czworogłowego uda prawego, otwartego odłamania fragmentu kostnego kłykcia bocznego prawej kości udowej, otwartego złamania kostno – chrzęstnego kłykcia bocznego kości udowej stawu kolanowego prawego i stawu łokciowego lewego. W trakcie hospitalizacji m.in. wykonano u niego zabieg operacyjny rekonstrukcji mięśnia czworogłowego prawego, zaopatrzone mu rany, założono opatrunek gipsowy na prawej nodze oraz szynę gipsową przedramienia. Przebywał w szpitalu do 2 sierpnia 2011 r. Z powodu doznanych obrażeń 3 stycznia 2012 r. został zakwalifikowany do grupy umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

Powód wskazał nadto, że zgłosił pozwanej swoje roszczenia odszkodowawcze pismem z 1 września 2011 r. W odpowiedzi pozwana pismem z 29 września 2011 r. przyznała mu 10.000 zł zadośćuczynienia. Ostatecznie pismem z 13 lutego 2012 r. pozwana uznała jego roszczenie o zadośćuczynienie w zakresie 30.000 zł. Doznane w wypadku obrażenia diametralnie wpłynęły na jego życie. Musiał poddać się uciążliwemu leczeniu i długotrwałej rehabilitacji, co wyłączyło go z życia zawodowego. Przez długi czas nie mógł prowadzić samochodu, trudności sprawiało mu chodzenie po schodach, kucanie, klękanie. Potrzebował pomocy w ubieraniu się, podnoszeniu cięższych rzeczy, wykonywaniu obowiązków domowych, noszeniu zakupów. Został pozbawiony możliwości uprawiania sportu, gdyż nie mógł biegać. Musiał porzucić pasję, jaką był dla niego stolarstwo. Na jego ciele pozostały szpecące blizny w okolicy stawu łokciowego, nadgarstka i kolana. Były to blizny tkliwe i wymagały zabiegów operacyjnych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał fakt wypadku, swoją odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia, wysokość wypłaconych powodowi świadczeń. Wskazał, że wysokość tych wypłat wyczerpuje roszczenie powoda. Ewentualne odsetki powinny być zasądzone od dnia wyrokowania (k. 93-96).

Pismem z 12 maja 2015 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz: 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i 2.051,51 zł tytułem skapitalizowanych odsetek z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu według norm przepisanych (k. 161-164).

W odpowiedzi na rozszerzenie powództwa pismem z 1 czerwca 2015 r. pozwana wniosła o jego oddalenie z uwagi na wygórowany charakter żadanego zadośćuczynienia (k. 171-174).

Postanowieniem z 24 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy w P. przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P. jako właściwemu.

W dniu 31 października 2014 r. nastąpiło połączenie pozwanej spółki z (...) SA z siedzibą w S.. Odbyło się ono w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., poprzez przeniesienie całego majątku pozwanego, jako spółki przejmowanej na (...) SA w S., jako spółkę przejmującą (k. 141-150). W związku z tym, po połączeniu proces toczył się z udziałem po stronie pozwanej (...) SA, jako następcy prawnego pierwotnego pozwanego.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 27 lipca 2011 r. na drodze krajowej nr (...) między K. a M. J. M. jechał samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z prędkością nadmierną w stosunku do warunków drogowych. Wskutek tego na jednym z zakrętów stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Po tym zderzeniu samochód O. uderzył jeszcze w barierę energochłonną i stanął w płomieniach. Po chwili płomienie objęły także pojazd C. i oba auta spłonęły.

Samochodem C. (...) kierował powód A. P.. Podróżował on z żoną M. P. i teściową I. P.. Wszystkim im udało się wydostać z pojazdu zanim spłonął, jednak każdy doznał obrażeń wielonarządowych. Na ich skutek I. P. wkrótce zmarła. J. M. zginął na miejscu.

W dniu wypadku jego sprawca był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym.

(twierdzenia powoda, k. 7, przyznane, k. 93 lub nie zaprzeczone przez pozwanego oraz dowód: notatka urzędowa o wypadku drogowym z 28.07.2011 r., 57-58)

Z miejsca wypadku powód został przetransportowany helikopterem do Kliniki (...) w S.. Tam stwierdzono, że w tego zdarzenia doznał on całkowitego uszkodzenia mięśnia czworogłowego uda prawego, otwartego odłamania fragmentu kostnego kłykcia bocznego prawej kości udowej, otwartego złamania kostno – chrzęstnego kłykcia bocznego kości udowej prawej, złamania części dalszej kości promieniowej prawej oraz ran szarpanych okolicy stawu kolanowego prawego i stawu łokciowego lewego. Dodatkowo powód miał pęknięty mostek i doznał ogólnych potłuczeń. W dniu 28 lipca 2011 r. u powoda wykonano zabiegi operacyjne polegające na rekonstrukcji mięśnia czworogłowego prawego i zaopatrzeniu chirurgicznym ran oraz na otwartej repozyycji i osteosyntezie (zespoleniu) kości promieniowej prawej płytą (...). W dniu wypisu ze szpitala – 2 sierpnia 2011 r. założono mu opatrunek gipsowy na prawej nodze od stawu skokowego do biodrowego oraz szynę gipsową prawego przedramienia obejmującą przedramię i uszkodzony nadgarstek. W związku z tym zalecono mu utrzymanie opatrunku gipsowego na prawej nodze przez 6 tygodni, chodzenie o kulach bez obciążania tej nogi, utrzymanie szyny gipsowej na prawej ręce przez 4 tygodnie, a następnie rozpoczęcie ćwiczeń nadgarstka, usunięcie szwów z przedramienia za 12 dni, stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej przez przyjmowanie zastrzyków podskórnych przez okres unieruchomienia kończyn oraz kontrolę w poradni ortopedycznej za 6 tygodni.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego z 2.08.2011 r., k. 18-19, zeznania powoda, k. 223v, nagranie k. 227)

Po wypadku powód miała zachowaną świadomość. Mimo złamanej nogi, zdołał o własnych siłach wysiąść z samochodu i zrobić dwa kroki. Dopiero wtedy się przewrócił. Początkowo nie czuł bólu, pojawił się on dopiero po kilkudziesięciu minutach i był bardzo intensywny. Najbardziej bolały go złamane ręka i noga oraz pęknięty mostek. Dostał zastrzyk przeciwbólowy, który złagodził jego cierpienia. W śmigłowcu dano mu kolejny zastrzyk, po którym stracił świadomość i ocknął się dopiero w szpitalu. W czasie pobytu tam bardzo dużo spał, także na skutek kolejnych zastrzyków, które dostawał. W tym czasie najwięcej cierpień przysparzała mu zmiana opatrunków.

Po wyjściu ze szpitala powód przez miesiąc nosił gips na prawej nodze i szynę gipsową na prawej ręce. W tym czasie w jego mieszkaniu było bardzo gorąco i noga puchła mu pod gipsem, co powodowało dodatkowy ból i swędzenie. Z tego powodu musiał udać się do przychodni ortopedycznej, żeby naciąć gips. Po miesiącu zdjęto mu gips z nogi i dano ortezę, którą zakładał do chodzenia. O. nosił przez trzy miesiące. Po miesiącu zdjęto mu także gips z ręki, jednak jeszcze przez około miesiąc do dwóch musiał nosić ją w łusce. Przez miesiąc po wypadku powód był w ogóle niezdolny do jakiegokolwiek samodzielnego poruszania się, cały czas leżał i wstawał jedynie do toalety. Wówczas jakiegokolwiek jego przemieszczanie się wymagało tego, aby dwie osoby wspierały go z dwóch stron, pomagając mu dojść i wrócić. Dopiero po około dwóch miesiącach był w stanie spędzać większość dnia w pozycji pionowej. W tym czasie mógł chodzić jedynie o dwóch kulach i taki stan trwał do końca roku. Po tym czasie, aż do upływu około roku od dnia wypadku, wspomagał się jedną kulą. Wychodząc ze szpitala powód miał ok. 40 szwów. Ich zdjęcie wiązało się z dodatkowymi dolegliwościami.

Od 18 do 31 października 2011 r. powód korzystał z serii zabiegów fizjoterapeutycznych. Natomiast od 8 do 28 grudnia 2011 r. odbył rehabilitację w (...) Szpitalu (...) w L.. Miał tam usprawnianą prawą rękę i nogę przez ćwiczenia fizyczne i zabiegi. Ćwiczenia odbywały się raz dziennie przez 45 minut i towarzyszył im ból o średnim natężeniu. Ponadto codziennie powód musiał pływać, co także łączyło się z bólem, ale o mniejszym natężeniu. Program rehabilitacyjny

powód zrealizował zgodnie z zaleceniami. Pozwoliło to na uzyskanie istotnej poprawy sprawności ręki i nogi oraz zmniejszenia dolegliwości bólowych.

Do końca 2011 r., kiedy był najbardziej niesprawny i przemieszczanie się sprawiało mu największe trudności i dolegliwości, powód musiał odbyć 10 wizyt w przychodni ortopedycznej w P.. Dodatkowym problemem było to, że powód mieszka na 3 piętrze w budynku bez windy i w początkowych miesiącach za każdym razem musiał być z mieszkania wynoszony i przynoszony przez osoby trzecie. W 2012 r. powód odbył kolejnych piętnaście konsultacji ortopedycznych. Począwszy od 2013 r. odbywa wizyty kontrolne w przychodni ortopedycznej średnio cztery razy do roku.

Powód był niezdolny do pracy od dnia wypadku do 22 sierpnia 2012 r. i w tym czasie nieprzerwanie korzystał z lekarskich zwolnień z pracy.

W dniu 23 stycznia 2013 r. w szpitalu w P. w znieczuleniu miejscowym powodowi usunięto z lewego łokcia kawałek szkła, który tam pozostał po wypadku i spowodował stan zapalny.

(dowód: historia leczenia w poradni ortopedycznej, k. 20-28, karta informacyjna ze szpitala rehabilitacyjnego i dokumentacja zabiegów, k. 32-36, zaświadczenie z 31.10.2011 r., k. 54, zwolnienia lekarskie, k. 80-91, historia choroby z poradni chirurgicznej, k. 52-53, zeznania świadków B. K. i B. Ł., k. 112-114, zeznania powoda, k. 223-225, nagranie, k. 227)

Po wypadku największego wsparcia psychicznego udzieliła powodowi żona. Ona też cały czas, w miarę swoich możliwości, ograniczonych skutkami obrażeń, jakich sama w wypadku doznała, pomagała mu w codziennych czynnościach. Wzmocniło to ich relacje małżeńskie. Przez kilka miesięcy powód korzystał też z pomocy córki i innych osób.

(dowód: zeznania świadków B. K. i B. Ł., k. 112-114, zeznania powoda, k. 224, nagranie, k. 227)

Obrażenia doznane przez powoda w wypadku i ich leczenie wiązały się ze znacznymi cierpieniami fizycznymi. Przez pierwsze trzy tygodnie miały one intensywność odpowiadającą 8 punktom w dziesięciopunktowej skali, przez kolejne 8 do 10 tygodni 6-7 punktom, a potem stopniowo malała do obecnego poziomu odpowiadającego ok. 3 punktom. W związku z tymi dolegliwościami powód przez 4 do 5 miesięcy po wypadku systematycznie przyjmował doustnie leki przeciwbólowe. Ponieważ zaczęła mu dolegać wątroba, ograniczył je zastępując maściami. Od tego czasu zażywał pastylki tylko przy większym nasileniu bólu. Obecnie na ogół same maści wystarczają i tylko sporadycznie zażywa tabletki. Przez około 10 tygodni po wypadku powód wymagał stałej pomocy osób trzecich przez około 4 do 5 godzin dziennie.

Wypadek spowodował u powoda znaczne cierpienia psychiczne. Był on dla niego doświadczeniem druzgocącym i stał się źródłem zaburzeń psychicznych w postaci zespołu ostrego stresu i zespołu stresu pourazowego. Natężenie tych zaburzeń było znaczne. Po wypadku powód miał powtarzające się epizody ponownego przeżywania traumy, unikał miejsca wypadku i uczuć z nim związanych, odczuwał pobudzenie układu nerwowego. Przeżycia te towarzyszą mu nadal. W związku ze wskazanymi zaburzeniami powód powinien skorzystać z psychoterapii składającej się z 12 sesji. Dałaby mu ona szansę na całkowite zniwelowanie skutków psychicznych zdarzenia. Taka terapia jest refundowana przez NFZ. Powód nie chce się jednak jej poddać, gdyż jest zdania, że jest w stanie sobie sam poradzić.

Rozległe blizny prawego kolana i na obu łokciach nie są dla powoda poważnym problemem psychicznym. Niemniej jednak w miejscach publicznych, kiedy ze względu na upalną pogodę nosi strój odsłaniający blizny, odczuwa dyskomfort wynikający z tego, że blizny przykuwają uwagę innych osób.

(dowód: opinia biegłej lekarza ortopedy B. M. , k. 154-155, opinia biegłej psycholog B. G. , k. 118-122, 134-136 i jej ustne wyjaśnienia, k. 188, zeznania świadków B. K. i B. Ł., k. 112-114, zeznania powoda, k. 223-225, nagranie, k. 227)

Przed wypadkiem powód pracował jako żołnierz zawodowy w D. koło P.. Mieszkał z żoną w P.. Utrzymywał sprawność fizyczną i prowadził aktywny tryb życia. Hobbystycznie rzeźbił w drewnie.

W konsekwencji doznanych w wypadku obrażeń u powoda występują wtórne pourazowe zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego prawego z ograniczeniem jego ruchomości i miernym upośledzeniem wydolności chodu i ograniczenie ruchów nadgarstka ręki prawej. Ma już wygojone rany szarpane stawu kolanowego prawego i obu stawów łokciowych, ale zostały po nich szpecące blizny dużych rozmiarów. Wynikły z doznanych w wypadku obrażeń uszczerbek na zdrowiu somatycznym powoda wynosi 37%. Osiągnięty w tej sferze wynik jego leczenia jest niezadawalający. Uzyskano co prawda zrost złamanych kości oraz mięśnia czworogłowego, ale nie odzyskano w pełni poprawnej funkcji stawu kolanowego i nadgarstka. Następstwem złamania kłykci udowych są zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego, które dość szybko narastają, ograniczając ruchomość stawu i powodując niewydolność chodu. Złamanie nadgarstka spowodowało istotne upośledzenie funkcji prawej ręki. Skutki urazów uniemożliwiają, bądź znacznie utrudniają powodowi uprawianie sportu, rzeźbienie w drewnie, spacerowanie, chodzenie do kina, czy wycieczki w góry. Powód nie może też biegać, klękać na prawe kolano, ma trudności z wchodzeniem po schodach, nie może współżyć w tradycyjny sposób. Przy dłuższym siedzeniu odczuwa narastający ból uszkodzonego kolana i w takiej sytuacji nie może od razu wstać i iść, tylko musi najpierw rozruszać staw kolanowy. Prawą ręką nie może dźwigać cięższych przedmiotów i wykonywać wielu codziennych czynności, a jest osobą praworęczną. Ma też tik prawej dłoni.

Nie istnieje szansa na całkowity powrót powoda do zdrowia fizycznego. Przeciwnie, należy się spodziewać dalszego postępowania zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego, co może spowodować konieczność założenia endoprotezy. Rozwój tych zmian zwyrodnieniowych może wywołać narastanie dolegliwości bólowych i postępujące ograniczenie ruchów kolana.

Orzeczeniem z 3 stycznia 2012 r. powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do 31 stycznia 2014 r.

Od 23 sierpnia 2012 r. powód powrócił do pracy w wojsku i został skierowany do jednostki odległej o kilkadziesiąt kilometrów od P.. Musiał tam dojeżdżać i aby móc to robić własnym samochodem, musiał pokonać odczuwaną od wypadku obawę przed taką jazdą. Nadal jednak kierując autem czuje wzmożony lęk i reaguje nerwowo, widząc jak inny kierowca wykonuje manewr zagrażający zderzeniem.

Od lutego 2015 r. powód przeszedł na emeryturę i rentę wojskową z uwagi na to, że zdiagnozowano u niego przewlekłą białaczkę limfatyczną. Obecnie nie pracuje. Mieszka z żoną. Pobiera emeryturę wojskową w wysokości 3.600 zł.

(dowód: opinia biegłego lekarza ortopedy B. M., k. 154-155, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z 3.01.2012 r., k. 71, zeznania świadków B. K. i B. Ł., k. 112-114, zeznania powoda, k. 109-110, 223-225, nagranie, k. 227)

Powód zgłosił pozwanej roszczenie odszkodowawcze pismem z 1 września 2011 r. Zażądał w nim wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 65.000 zł. Pozwana odpowiedziała pismem z 29 września 2011 r. przyznając mu 10.000 zł tytułem bezspornej części tego świadczenia. W dalszym toku postępowania likwidacyjnego powód dostarczył pełną dokumentację leczenia. Pozwany 11 stycznia 2012 r. przeprowadził badanie lekarskie powoda. Ostatecznie pismem z 13 lutego 2012 r. pozwany uznał jego roszczenie o zadośćuczynienie za zasadne tylko do kwoty 30.000 zł r. Odwołanie powoda, kwestionującego taką wysokość świadczenia, nie zostało uwzględnione, o czym pozwany poinformował go pismem z 30 lipca 2012 r. Przyznane powodowi kwoty zostały mu wypłacone.

(dowód: pisma powoda z 1.09.2011 r., k. 59-61 i z 25.11.2011 r., k. 66, pisma pozwanego z 29.09.2011 r., k. 64, z 29.12.2011 r., k. 70, z 13.02.2012 r., k. 72 i z 30.07.2012 r., k. 78)

Powyższy stan faktyczny Sąd przyjął na podstawie następującej oceny zgromadzonego materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powoda i przyznane

przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powoda o faktach. Część z nich nie była kontrowersyjna, gdyż miała oparcie w okolicznościach sprawy oraz korespondowała ze stanowiskiem pozwanego i z wynikami rozprawy, dlatego Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Opinie biegłych lekarza ortopedy B. M. i psycholog B. G. stanowiły wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Zostały one sporządzone przez stałych biegłych sądowych, a więc specjalistów dysponujących dużą wiedzą i doświadczeniem w swoich dziedzinach wiedzy. Przygotowane przez nich opinie udzieliły pełnej odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniach dowodowych, zostały sporządzone w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Były spójne, logiczne i zrozumiałe. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w nich wskazane przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. Opinia biegłego ortopedy nie była pod żadnym względem podważana przez strony procesu, co dodatkowo przemawiało za jej wysoką wartością dowodową. Opinia biegłej psycholog była kwestionowana przez pozwanego, ale zgłoszone przez niego wątpliwości zostały wyczerpująco i przekonująco wyjaśnione w dwóch pisemnych opiniach uzupełniających i w ustnych wyjaśnieniach biegłej na rozprawie.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które zostały wyżej wskazane jako podstawa ustaleń. Nie budziły one wątpliwości co do autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary. W ocenie Sądu wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). W związku z wyłączeniem sprawy powoda do odrębnego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w P. i przekazaniem jej Sądowi według właściwości, dokumenty zostały dołączone do akt w kopiach. Jednakże ich wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była przez strony kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów.

Zeznania świadków B. K. i B. Ł. Sąd uznał za godne zaufania w całości. Były one wyważone, konkretne, spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadkowie w żadnym momencie swoich relacji nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powodem. Zeznawali bardzo oszczędnie, ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Żaden z nich nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powoda faktów lub ocen. Przede wszystkim jednak zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc spójny obraz relacjonowanych zdarzeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powoda i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jego zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też Sąd zeznania powoda dokładnie zweryfikował przez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Taka ich krytyczna ocena prowadziła do wniosku, że są wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powoda szczególne miejsce zajmowały opinie biegłych. Opinie te potwierdzały jego zeznania w szerokim zakresie. Ponadto z opinii biegłej psycholog jednoznacznie wynikało, że powód jest wiarygodny i nie ma skłonności do przesady w opisie swojej sytuacji (k. 136). W końcu wskazać należy na wysoką moc dowodową opinii, która czyniła je najbardziej godnym zaufania probierzem wiarygodności zeznań powoda.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki wypadku były dla powoda ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadał się na ten temat oszczędnie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Wskazywał na istotną poprawę swego funkcjonowania w miarę upływu czasu. W sytuacji gdy doświadczenie uczy, że osoby poszkodowane w swoich zeznaniach bardzo często ewidentnie umniejszają skalę

tej poprawy, a nawet w ogóle kwestionują jej zaistnienie, takie zeznania powoda świadczyły o jego szczerości i umiejętności obiektywnego ocenienia rzeczywistości, a to bardzo podnosiło ich wiarygodność. Powód w czasie zeznań był pasywny, ograniczał się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starał się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to silnie przekonywało o szczerości i prawdziwości jego zeznań.

Sąd Rejonowy w P. oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry (k. 164 i 175). Była to decyzja prawidłowa, dlatego Sąd nie znalazł podstaw do jej zmiany. Powód wnosił, aby dowód ten przeprowadzić na okoliczność określenia doznanego przez niego na skutek wypadku procentowego uszczerbku na zdrowiu oraz celem „rozwiązania wszelkich wątpliwości strony pozwanej” odnośnie jego stanu psychicznego stwierdzonego przez biegłego psychologa. Przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Wielkość procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda nie jest tego rodzaju faktem, gdyż roszczenie powoda nie było od niej uzależnione ani co do zasady, ani co do wysokości. Co do zasady roszczenie powoda oparte było jedynie na zaistnieniu określonego czynu niedozwolonego. Natomiast o wysokości tego roszczenia decydował rozmiar jego krzywdy, a procentowy uszczerbek na zdrowiu nie jest żadnym z przyjętych w orzecznictwie jej mierników. Wszelkie wątpliwości dotyczące opinii biegłego psychologa zostały wyjaśnione i nie wymagały przeprowadzania dowodu z opinii kolejnego biegłego.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powód w procesie dochodził roszczenia odszkodowawczego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody na osobie spowodowane u niego ruchem tego pojazdu. Stosownie do art. 34 § 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (powoływanej dalej jako ustawa), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast w myśl art. 35 tej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

W sprawie było niewątpliwe, że doznana przez powoda szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną J. M. - kierowcy samochodu O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z kolei stosownie do art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Natomiast w myśl art. 436 § 2 zdanie pierwsze k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Te „zasady ogóle”, o których mowa w art. 436 § 2 k.c. wyznacza art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W razie zderzenia się pojazdów mechanicznych przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej ich samoistnych posiadaczy lub kierowców wobec siebie są więc: bezprawny i zawiniony czyn, szkoda i związek przyczynowy między czynem a szkodą. Wszystkie one w odniesieniu do J. M. były spełnione. Prowadząc auto z nadmierną prędkością złamał on jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co przesądza o bezprawności tego czynu. Swoim zachowaniem niewątpliwie umyślnie naruszył przepisy ruchu drogowego, a więc nie zachował ciężącego na nim jako kierowcy obowiązku staranności, co pozwala przypisać mu winę (art. 355 § 1 k.c.). Powód, na skutek jego czynu, doznał uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, które wywołały u niego cierpienia fizyczne i psychiczne, a więc

szkodę przewidzianą w art. 445 k.c. Związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) między ruchem samochodu kierowanego przez J. M. a szkodą powoda jest tak oczywisty, że nie wymaga komentarza. W związku z powyższym w sprawie były spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń co do zasady.

Między stronami sporny był jedynie zakres świadczeń, do jakich pozwany był zobowiązany wobec powoda w ramach swojej odpowiedzialności. Ostatecznie powód domagał się jednorazowego zadośćuczynienia w łącznej wysokości 110.000 zł. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyjął swoją odpowiedzialność i uznał zasadność tego roszczenia do wysokości 30.000 zł.

W zakresie wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma art. 445 k.c. Przepis ten, nawiązując do art. 444 § 1 k.c., stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie ma stanowić rekompensatę za niemajątkową szkodę na osobie, określaną przez k.c. jako krzywda. Jej istotą są ujemne przeżycia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Tego rodzaju przeżycia nie dają się w sposób prosty i adekwatny przeliczyć na pieniądze, jednakże orzecznictwo sądów wypracowało pewne kryteria, które są pomocne przy określaniu wysokości zadośćuczynienia w każdym konkretnym przypadku. Przede wszystkim istotne są rodzaj, charakter, czas trwania i intensywność cierpienia, zarówno psychicznych jak i fizycznych, następnie trwałość skutków doznanego urazu lub rozstroju zdrowia, wynikające z niego ograniczenia możliwości normalnego funkcjonowania w codziennym życiu, prognozy co do pełnego powrotu do zdrowia i wiek poszkodowanego. Dodać należy, że zgodnie z powszechnie akceptowanym poglądem, zadośćuczynienie za krzywdę winno mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak jego wysokość musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W wyniku zdarzenia z dnia 27 lipca 2011 r. powód doznał obrażeń ciała w postaci: całkowitego uszkodzenia mięśnia czworogłowego uda prawego, otwartego odłamania fragmentu kostnego kłykcia bocznego prawej kości udowej, otwartego złamania kostno – chrzęstnego kłykcia bocznego kości udowej prawej, złamania części dalszej kości promieniowej prawej oraz ran szarpanych okolicy stawu kolanowego prawego i stawu łokciowego lewego, pęknięcia mostka oraz ogólnych potłuczeń. Były to zatem poważne obrażenia wielonarządowe.

Natężenie związanych z tymi obrażeniami dolegliwości bólowych było największe w okresie bezpośrednio po wypadku i z biegiem czasu malało. Największe cierpienia powodowały bóle prawej nogi i prawej ręki, gdzie skupiły się najpoważniejsze obrażenia. Ich natężenie w ciągu pierwszych trzech tygodni po zdarzeniu było bardzo duże (na poziomie 8 w dziesięciostopniowej skali), a przez kolejne około 8 – 10 tygodni duże (na poziomie 6-7 punktów). Po upływie tego czasu powodowi nadal towarzyszył ból, wprawdzie już nie tak intensywny, ale jednak dokuczliwy (w natężeniu do 3 punktów). Nie ma perspektywy istotnego zmniejszenia się tych dolegliwości, a na całkowite ich ustąpienie w ogóle nie można liczyć. Przeciwnie, należy się spodziewać postępowania zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego, co może spowodować konieczność założenia endoprotezy. Rozwój tych zmian może także wywołać narastanie dolegliwości bólowych i postępujące ograniczenie ruchów kolana. W związku z odczuwanymi bólami, powód najpierw stale przyjmował leki przeciwbólowe, a obecnie korzysta z maści o takim działaniu. Ponadto powód odbył trzytygodniową rehabilitację, w trakcie której codziennie musiał wykonywać bolesne ćwiczenia.

Również cierpienia psychiczne powoda były znaczne. Wypadek był dla niego bardzo ciężkim przeżyciem. Stał się źródłem zaburzeń w postaci zespołu ostrego stresu i zespołu stresu pourazowego. Ich natężenie było znaczne. Po wypadku powód miał stale powtarzające się epizody ponownego przeżywania traumy, unikał miejsca wypadku i uczuć z nim związanych, odczuwał podenerwowanie. Przeżycia te towarzyszą mu nadal. Ponadto bezpośrednio po wypadku powód przez kilka miesięcy był praktycznie unieruchomiony i uzależniony od pomocy osób trzecich, co z natury rzeczy musiało być dla niego znacznym psychicznym obciążeniem. Obecnie odczuwa dyskomfort, gdy w ciepłe dni jego blizny przyciągają uwagę osób trzecich.

Powód nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku. Do końca życia będzie miał ograniczoną sprawność prawej nogi i prawego nadgarstka. Przed wypadkiem był w pełni sprawnym fizycznie mężczyzną, a w jego wyniku



utracił znaczną część tej sprawności. Skutki urazów uniemożliwiają, bądź znacznie utrudniają mu uprawianie sportu, rzeźbienie w drewnie, spacerowanie, chodzenie do kina czy na wycieczki w góry. Powód nie może biegać, klękać na prawe kolano, ma trudności z wchodzeniem po schodach, nie może współżyć w tradycyjny sposób. Przy dłuższym siedzeniu odczuwa ból uszkodzonego kolana i w takiej sytuacji nie może od razu wstać i iść, tylko musi najpierw rozruszać staw kolanowy. Prawą ręką nie może dźwigać cięższych przedmiotów i wykonywać wielu codziennych czynności, a jest osobą praworęczną.

Powód w chwili wypadku miał niecałe 52, a obecnie ma 56 lat. Jego cierpienia fizyczne i psychiczne związane z wypadkiem trwają więc już cztery lata. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bóle ręki i nogi będą się utrzymywać do końca życia. Do śmierci będą mu też towarzyszyć cierpienia psychiczne. Dawało to podstawę do uwzględnienia w ramach jego krzywdy również tych przyszłych dolegliwości. Biorąc pod uwagę, iż średnia długość życia mężczyzn w Polsce wynosi ponad 70 lat, należy przyjąć, iż powyższe cierpienia powoda będą trwały jeszcze co najmniej 14 lat.

Należy jednak także podkreślić, że nieco ponad rok po wypadku powód odzyskał sprawność fizyczną i psychiczną w stopniu, który pozwolił mu na podjęcie pracy i to poza miejscem zamieszkania, co było połączone z dojazdami samochodem. Ponadto, jeśli chodzi o dolegliwości psychiczne, trzeba przyjąć, że mogłyby one zostać znacznie ograniczone, gdyby powód podjął odpowiednią terapię refundowaną przez NFZ. Jej konieczność została mu przedstawiona przez biegłą w trakcie spotkania (k. 182). Nie jest znany jego dzień, ale musiało ono mieć miejsce przed 18 lutego 2014 r., gdyż taką datę nosi opinia. Zatem do połowy 2014 r. powód mógł i powinien ukończyć terapię. Nie ma zupełnej pewności, że przyniosłaby ona pełen sukces, ale weryfikacja tego byłaby możliwa tylko przez jej przeprowadzenie. Powód nie podjął terapii bez usprawiedliwionego powodu, czym uniemożliwił taką weryfikację. W tej sytuacji należało przyjąć, że przyniosłaby ona pożądaną efekt. To zaś prowadziło do konstatacji, że za czas od połowy 2014 r. nie można przyjąć istniejącego, znacznego nasilenia cierpienia psychicznego powoda, gdyż są one już wyłącznie skutkiem jego niedbalstwa. Za dalszy czas cierpienia te można było uwzględnić jedynie w zwykłym, typowym rozmiarze, jaki jest charakterystyczny dla każdego przypadku tego rodzaju traumy i nie wymaga terapii.

Podsumowując, doznana przez powoda na skutek wypadku krzywda należało uznać za znaczną. W ocenie Sądu odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c. sumą zadośćuczynienia za tą krzywdę jest 80.000 zł. Jest to kwota, która spełnia zarówno funkcję kompensacyjną, jak też – w stosunku do wielkości krzywdy powoda – nie jest nadmierna z punktu widzenia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Ponieważ pozwany do dnia wyrokowania wypłacił już powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000 zł, przysługiwało mu z tego tytułu dodatkowe 50.000 zł, które Sąd zasądził w punkcie 1 wyroku.

W części przewyższającej zasądzoną sumę zadośćuczynienia powództwo było nieuzasadnione, dlatego zostało oddalone (punkt 2 wyroku).

O odsetkach od przyznanego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (powoływanej dalej jako ustawa). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Żądanie odsetek od 20.000 zł od dnia wniesienia pozwu było w całości uzasadnione. Pismem z 1 września 2011 r. powód wystąpił do pozwanego o wypłatę 65.000 zł zadośćuczynienia, powołując się na obrażenia doznane w wypadku i dołączając kartę informacyjną leczenia szpitalnego (k. 59-61). Jeszcze w tym samym miesiącu pozwany wypłacił powodowi 10.000 zł jako bezsporną część świadczenia. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w trakcie którego powód uzupełnił dokumentację leczenia i został poddany badaniu lekarskiemu. W piśmie z 25 listopada 2011 r. powód zwrócił się o wypłatę dalszych 75.000 zł (k. 66). Pismem z 13 lutego 2012 r. pozwany przyznał mu 30.000 zł r. (k. 72), a pismem z 30 lipca 2012 r. uznał jego odwołanie za niezasadne (k. 78). W tym ostatnim dniu znany był już rozmiar krzywdy powoda, uzasadniający co najmniej 50.000 zł zadośćuczynienia. Wiadomo już było bowiem, że obrażenia powoda były bardzo ciężkie i dolegliwe, będą miały poważne i dalekosiężne skutki, a więc krzywda jest znaczna. Przy zachowaniu wymaganej od niego staranności (art. 355 § 2 k.c.), pozwany z pewnością był w stanie ocenić, że roszczenie powoda przewyższa 50.000 zł. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Wobec tego od dnia 31 lipca 2012 r. pozwany był już w opóźnieniu w zakresie kwoty 20.000 zł. Tym bardziej więc był w tym opóźnieniu w dniu wniesienia pozwu – 4 czerwca 2013 r. (k. 199).

W większości uzasadnione było także żądanie odsetek od tej części świadczenia, która została zasądzona na skutek rozszerzenia powództwa (30.000 zł). Powód domagał się ich od dnia doręczenia pozwanemu pisma z 12 maja 2015 r. rozszerzającego powództwo. Należy przyjąć, że pismo to zostało doręczone pozwanemu najpóźniej piątego dnia od jego sporządzenia, czyli 17 maja 2015 r. Stosownie do art. 14 ust. 2 ustawy, od tego dnia pozwany miał dwa tygodnie na dokonanie zapłaty. Jeszcze przed rozpoczęciem biegu tego terminu wszystkie uwzględnione przez Sąd aspekty i rozmiar krzywdy powoda były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności, mógł je wziąć pod uwagę. Wobec tego, po upływie tego terminu, czyli od 1 czerwca 2015 r. pozwany popadł w opóźnienie, za czas którego powodowi przysługują odsetki ustawowe.

Z tych przyczyn Sąd o odsetkach od zasądzzonego zadośćuczynienia orzekł jak w punkcie 1.a. i 1.b. wyroku.

Powód wniósł o zasądzenie kwoty 2.051,51 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od kwoty 20.000 zł zadośćuczynienia za okres od 31 lipca 2012 r. do 14 maja 2013 r. Żądanie to było uzasadnione, co jasno wynika z wyżej przedstawionych rozważań. Za czas tego opóźnienia powodowi należały się odsetki ustawowe. Za objęty omawianym żądaniem okres wyniosły one dochodzoną z tego tytułu kwotę 2.051,51 zł, dlatego Sąd ją zasądził w punkcie 1 wyroku.

Powód domagał się ustawowych odsetek od kwoty 2.051,51 zł skapitalizowanych odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu. Żądanie takie znajdowało oparcie w art. 482 § 1 k.c., który przyznaje wierzycielowi prawo do odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia o nie powództwa. Pozew w sprawie został złożony 4 czerwca 2013 r. (k. 199). Od tego też dnia powodowi przysługiwały odsetki od skapitalizowanych odsetek i Sąd zasądził je na jego rzecz w punkcie 1.a. wyroku.

W nieuzasadnionej części żądanie odsetek zostało oddalone w punkcie 2 wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał proces w zakresie 52.051,51 zł z żądanych 82.051,51 zł, a zatem w 63 %. Na poniesione przez niego koszty złożyły się: opłata od pozwu 1.103 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenie adwokata 2.400 zł, zaliczka na opinie biegłych 500 zł – razem 4.020 zł. Na koszty procesu pozwanego w kwocie 2.417 zł złożyły się: opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenie radcy prawnego 2.400 zł. Wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd określił w przypadku pełnomocnika powodów – adwokata na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461) a w przypadku pełnomocnika pozwanego – radcy prawnego na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Razem koszty procesu obu stron wyniosły zatem 6.437 zł i obciążały powoda w 37 %, czyli w zakresie kwoty 2.382 zł. Skoro,

jak powiedziano, powód wyłożył 4.020 zł kosztów, należało mu się od pozwanego 1.638 zł. Taką też kwotę Sąd przyznał na jego rzecz w punkcie 3 wyroku.

O nieuiszczonej opłacie od rozszerzonego powództwa w części, w której obciążono nią powoda, orzeczono na podstawie art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. W myśl tego przepisu, jeżeli obowiązek uiszczenia lub uzupełnienia opłaty powstał na skutek rozszerzenia lub innej zmiany żądania, z innych przyczyn niż wymienione w § 1, albo po wysłaniu odpisu pisma innym stronom, a w braku takich stron - po wysłaniu zawiadomienia o terminie posiedzenia, przewodniczący wzywa zobowiązanego do uiszczenia należnej opłaty w terminie tygodnia, a jeżeli mieszka on lub ma siedzibę za granicą i nie ma w kraju przedstawiciela - w terminie nie krótszym od miesiąca. W razie bezskutecznego upływu terminu, sąd prowadzi sprawę bez wstrzymywania biegu postępowania, a o obowiązku uiszczenia opłaty orzeka w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Powód rozszerzył powództwo, ale nie uiszczył należnej od tego opłaty, wnosząc o rozstrzygnięcie o niej w orzeczeniu kończącym. W tej sytuacji na podstawie art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. należało nakazać ściągnięcie od niego tej części opłaty od rozszerzonego powództwa, która odpowiadała jego przegranej w sprawie. Powód przegrał w 37 %. Należna opłata wynosiła 4.000 zł. Z tego 37 %, czyli 1.480 zł obciążało powoda.

O nieuiszczonej opłacie od rozszerzonego powództwa w części, w której obciążono nią pozwanego, orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 ze zm.). w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. W świetle tej regulacji, pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. opłaty należnej od uwzględnionej części rozszerzonego powództwa, czyli 2.520 zł jako 63 % z 4.000 zł.

O pozostałych nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w stosunku do pozwanego oraz na podstawie 113 ust. 2 pkt 1 ostatnio powołanej ustawy w stosunku do powoda. Na te nieuiszczone koszty składały się wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki na opinie biegłych w łącznej kwocie 1.150,03 zł (k. 127, 139, 167). Kwota ta obciążała każdą ze stron stosownie do stopnia przegrania procesu. W związku z tym od powoda podlegało ściągnięciu 425,50 zł (37 %), natomiast od pozwanego 724,53 zł (63%). Z tych względów Sąd orzekł jak w punkcie 4 wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez